

Dramat we włoskiej służbie zdrowia

11 czerwca 2017

Długie kolejki w przychodniach, miesiące oczekiwania na zabiegi oraz miliardy euro wydane w prywatnych gabinetach – tak wygląda obraz włoskiej służby zdrowia po kilkunastu latach ostrej neoliberalizacji. Coraz mniej obywateli jest zadowolonych z funkcjonowania publicznego systemu.

Zasmucające informacje podał Instytut Badań Społecznych Censis. Raport przygotowany przez specjalistów z tej organizacji ukazuje postępującą destrukcję systemu opieki zdrowotnej. Okazuje się, że ponad 12 milionów Włochów zrezygnowało z leczenia lub przełożyło je na później z powodu kosztów bądź długich kolejek. Przyczyną tego zjawiska są cięcia w służbie zdrowia, dokonywane przez kolejne rządy. Fundusze ograniczał zarówno gabinet Silvio Berlusconiego, jak i podobno „postępowy” rząd centrolewicowego premiera Matteo Renzi. Oficjalnie włoski model jest powszechny i bezpłatny, jednak oszczędności spowodowały, że stał się całkowicie niewydolny. Cztery miesiące trzeba czekać na mammografię, o dwa miesiące dłużej niż przed trzema laty. Kolejka do kardiologa i ortopedy to ponad dwa miesiące, a na rezonans magnetyczny trzeba czekać 80 dni.

„Mamy tutaj do czynienia z pełzającą prywatyzacją. Państwo celowo redukuje wydatki, licząc, że społeczeństwo weźmie to na siebie. W ten sposób kolejna sfera usług staje się przedmiotem gry rynkowej, a usługa publiczna przestaje istnieć” – skomentował zjawisko Massimo Bonanzoni, w przeszłości dziennikarz komunistycznego dziennika „Il Manifesto”.

Włosi nie ufają już publicznym placówkom. Ponad jedna trzecia mieszkańców Italii uważa stan służby zdrowia za „zły”, jedynie 12,5 proc. jest zdania, że wszystko jest w porządku.

Jednocześnie obywatele wydają coraz więcej środków na usługi medyczne. W 2016 roku było to już 35 miliardów euro. W ciągu ostatnich pięciu lat kwota ta uległa podwojeniu. Prywatne świadczenia są drogie. Wizyta u lekarza kosztuje ok. 100 euro. W rezultacie, co zaznaczają autorzy raportu, w ubiegłym roku aż 13 milionów Włochów doznało obniżenia poziomu życia z powodu konieczności przeznaczenia pieniędzy na prywatne leczenie. Aż 1,8 miliona znalazło się przez to w strefie ubóstwa. 8 milionów było zmuszonych zaciągnąć pożyczki w bankach bądź zapożyczyć się u bliskich czy znajomych.

Źródło: Strajk.eu